

Hotel Nirwana w Kathmandu
Pięćdziesiąt rupii za dobę
Tonę cała w kadzidłach
Nepal przygląda się sobie

W pierwszym pokoju portier
Zniewala mnie uśmiechem
Przynosi słodką herbatę
A ja ćwiczę oddechy

Hotel Nirwana w Kathmandu
Pięćdziesiąt rupii za dobę
Tonę cała w kadzidłach
Nepal przygląda się sobie

W trzecim pokoju smoki
I węże – bóstwa wody
Mleko ciasto i kwiaty
Zamawiam podwójne lody

Hotel Nirwana w Kathmandu
Pięćdziesiąt rupii za dobę
Tonę cała w kadzidłach
Nepal przygląda się sobie

W piątym pokoju ogień
Wypala mi w sercu różę
I jak kochanek prosi
Żebym została dłużej

Hotel Nirwana w Kathmandu
Pięćdziesiąt rupii za dobę
Tonę cała w kadzidłach
Nepal przygląda się sobie

A czwarty pokój zielony
Oddycham czystym powietrzem
Staję się ptakiem żelaznym
Rozcinam skrzydłem przestrzeń

Hotel Nirwana w Kathmandu
Pięćdziesiąt rupii za dobę
Tonę cała w kadzidłach
Nepal przygląda się sobie